

KRZYSZTOF JAN WASILEWSKI ur. 1952; Lublin

Tytuł fragmentu relacji	Informacja o wizycie Miłosza i jej przeptyw
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin; po 1944 roku
Słowa kluczowe	Lublin, projekt "Miłosz w Lublinie, Miłosz, Czesław, KUL

Informacja o wizycie Miłosza i jej przeptyw

Informacja o przyjeździe Miłosza nie doszła do mnie drogą oficjalną. Choć tak naprawdę trudno mi to określić. Spotykałem się wtedy wyłącznie ze swoimi zaufanymi ludźmi i jeżeli ktoś z nas powiedział, że: słuchaj! Piotrek zadzwonił z Paryża i powiedział, że Miłosz przyjeżdża – to była jakby oficjalna i nieoficjalna wiadomość. Przedstawicielem „Spotkań” w Paryżu był Piotr Jedliński, który miał kontakty światowe i rzeczywiście, jako pierwszy zadzwonił, mówiąc, że ta wizyta się szykuje i że mamy zacząć coś robić, bo trzeba przecież poetę przyjąć. To była taka nieoficjalna wiadomość, ale natychmiast się rozeszła i pracowaliśmy nad tym, żeby godnie noblistę przyjąć.

Poza tym KUL to była trochę taka zamknięta społeczność. Chociaż nie było strażników przy wejściu, to jednak, jak się przechodziło przez fronton ? obecnie przebudowany ? to nagle znajdowano się w innej rzeczywistości. Tam wszyscy rozmawiali normalnie i różne wiadomości rozchodziły się drogą „z ust do ust”. To był trochę inny świat. Jak się stamtąd wychodziło, znowu znajdowało się w innej rzeczywistości. Te dwa światy nie miały ze sobą zbyt wielkiej łączności, ale mimo to, te informacje musiały się jakoś rozchodzić, bo przecież w domu mówiłem swojej mamie, że coś takiego się dzieje. Dziwiła się: Miłosz, któż to jest?

To grono zainteresowanych wizytą Miłosza ciągle się powiększało. Poszerzało się w tym sensie, że na przykład sąsiadki mnie pytały o to, co się dzieje na KUL-u. Czyli coś musieli wiedzieć, coś musiało się przedostawać. My z kolei staraliśmy się trochę upubliczniać. Oczywiście nie chodziłem po obcych i nie mówiłem, że wydaję nielegalne pismo, ale czułem, że ludzie wiedzą, że jestem jakby trochę z innego świata, dlatego mogę im coś więcej powiedzieć. Dlatego rzeczywiście dopytywali się. Lublin miał to szczęście, że ten wiaterek wolności wiał u nas trochę mocniej niż gdzie indziej.

Data i miejsce nagrania	2011-03-11, Lublin
Rozmawiał/a	Hanna Kryńska, Urszula Wieczorek
Transkrypcja	Urszula Wieczorek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"